

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 170 M  
Z dostawą w miejscu  
lub przesyłką poczt. 185 M  
Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 340 M  
Z dwurazową dostawą  
w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERO POJEDYNCZEGO

8 Mk.

# GAZETA

# WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokoła 4/1. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5842.

Lwów, niedziela 22 maja 1921

Rok XII

## Rada Najwyższa wysyła dwie dywizje na Śląsk. Ameryka weźmie udział w Radzie Najw.

### Lekcja „odwagi“.

#### ODPOWIEŹ WOJSKOWEGO POLSKIEGO NA ZARZUT LLOYD GEORGE'A

(Korespondentemcyja własna „Gazety Wiecz.“).

Warszawa, 19. maja.

(X) Mowa Lloyd George'a, na którą z trybuny sejmowej dał odpowiedź prezydent ministrów Witos, zawiera jeden ustęp, w którym angielski premier zajmuje się udziałem Polaków w wojnie światowej i odmawia Polakom — odwagi. Tak: odwagi! Powiada Lloyd George, że Polacy zdobywają się na odwagę dopiero wobec — rozbrojonych Niemców; że udział ich w wojnie światowej nigdy nie byłby doprowadził do powstania państwa, gdyby nie krew żołnierzy państw sprzymierzonych.

Odnosząc do tych twierdzeń Lloyd George'a, korespondent Wasz. miał dziś sposobność usłyszenia zdania jednej z najpoważniejszych osobistości naszego świata wojskowego. Zdanie to podaję w streszczeniu:

Mowa Lloyd George'a roi się od nieścisłości i oskarżeń. Już Korfianty udzielił na nie odpowiedź, a wczoraj szef rządu naszego rozprawił się z wywodami angielskiego premiera. Ja chciałbym zareagować tylko na te ustępy owej fatalnej mowy, w których p. George omawia nasz udział w wojnie światowej i rzuca nam w twarz obelgę, że ustaliliśmy się odwagą dopiero wobec — rozbrojonych Niemców.

Zaprawdę, jest to zarzut najpotworniejszy i... najnieodrzeczniejszy, jaki nam można było postawić.

Polacy — nieodważni! Czyż jest kto w Europie, kto by w to uwierzył? Polacy, którzy w lecie 1920 r. zmogli armię bolszewicką, złożoną z przeszło 80 dywizji piechoty i wielkiej armii konnicy Budiennego; Polacy, którzy ostatnio w mig zorganizowali się w 100 tysięczny zastęp powstańczy; Polacy, którzy we krwi, od wieków, mają pierwiastek odwagi! Tym przedstawiciel maklerów giełdowych angielskich zarzuca brak odwagi...

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

### Rada Najwyższa wysyła dwie dywizje na Śląsk.

Warszawa, 21. maja.

(Telef.) (m) Wedle doniesienia „Matin'a“ Rada Najwyższa postanowiła wysłać dwie dywizje wojsk koalicyjnych na G. Śląsk do dyspozycji

międzysojusznicej. „Morning Post“ utrzymuje, że brygada angielska, która swego czasu była na G. Śląsku, a potem została odwołana, obecnie znów zostanie wysłana na G. Śląsk.

### Straty powstańców.

Warszawa, 21. maja.

(Telef.) (m) Pisma niemieckie obliczają straty powstańców przy ostatnim ataku na Koźle na 175

zabitych i 200 rannych. Straty zaś powstańców wedle tych obliczeń od początku powstania wynoszą 926 zabitych i przeszło 1400 rannych.

### Ameryka weźmie udział w Radzie najwyższej.

Warszawa, 21. maja.

(Telef.) (m) Nowy ambasador amerykański w Londynie na bankiecie, wydanym na jego cześć, wygłosił mowę, w której oświadczył, że Ameryka będzie uczestniczyć w Radzie Najwyższej i komisji odszkodowań. Obecnie rząd amerykański pragnie współpracować ze sojusznikami. Co się zaś tyczy sprawy

na pośrednictwo w sprawie, nie obchodzącej jego kraju. Rząd amerykański jest za sprawiedliwym rozwiązaniem kwestyi spornej, której wartość rozumie w całej pełni. Ambasador otrzymał od swojego rządu polecenie wzięcia udziału w Radzie Najwyższej przy decyzji w sprawie G. Śląska.

### KURS MARKI POLSKIEJ.

Warszawa, 21. maja.

(Telef.) (m). Z Genewy telegrafują pod datą 20. bm.: za 100 marek polskich płacono dziś 0.65.

### NEOFICYALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21. maja.

(Telef.) (m) Ubiegłe dwa dni były bardzo znaczące na nieurzędowej giełdzie warszawskiej. Pierwszego dnia spadek marki polskiej był bardzo znaczny, ale już w drugim dniu nastąpiła spora wyższość kursu marki polskiej. Notowania pierwszego dnia były następujące:

marka niem. 16.30 do 16 — dolary Stanów Zjedn. 920 — 900 — 890 — 880 — franki franc. 79 do 77 — funty szterl. 3800 do 3600 — korony niestemplowane 3 — marki wschodnie 16 — lei rumuńskie 15 — noty Króla 175 — ruble złote 43.000 — marki złote 215 — ruble srebrne 205 — bilon srebrny 53 — Notowania drugiego dnia były następujące: marka niem. 15.80 do 15.60 — dolary Stanów Zjedn. 905 — 900 — 890 — funty szterl. 3550 do 3500 — franki franc. 70 — 79 — 77 — ruble złote 42.000 do 41.000 — marki złote 200 — bilon srebrny 74.

### Do Gimnazyów Humanistycznych

Towarzystwa dla zakładania szkół żydowskich w Lublinie potrzebne są następujące siły: 2 polonistów, 1 matematyk i fizyk, 1 przyrodnik i geograf, 1 hebraista łącznie z językiem łacińskim lub francuskim, 1 nauczyciel muzyki i śpiewu i 1 nauczyciel pracy ręcznej. Oferty z podaniem warunków przesłać należy do Dyrekcji Gimnazjum w Lublinie, Radziwiłłowska 5. Siły fachowe mają pierwszeństwo.

12104

Dyrektor HERMAN.

A jeśli chodzi o odwagę wobec Niemców, to należałoby p. Lloyd George'owi przypomnieć:

Czyż rzucenie przepotężnym w r. 1917 Niemcom rękawicy pod nogi przez Komendanta Piłsudskiego nie było objawem odwagi?

Czyż Szczypiora i Magdeburg nie były następstwami tej odwagi?

Czyż „bunt“ przeciw oparowanej całkowicie przez Niemców Austrii w lutym 1918 przez czyn Hallera nie był objawem odwagi?

Czyż bitwa pod Kamiowem, wydana Niemcom, nie była przejawem odwagi?

Czyż rzucenie się w listopadzie 1918 r. garści powoickiej młodzieży na silne garnizony niemieckie w Polsce i błyskawiczne ich rozbrojenie nie było objawem odwagi? A oczyszczenie Poznańskiego, a pierwsze zbrojne powstanie na Górnym Śląsku?

Nie, nie, p. Lloyd George nie ma prawa wspominać o „odwadze“!

Jeżeli zaś chodzi o udział Polaków w woj-

nie światowej, to należałoby angielskiemu premierowi przypomnieć bardzo znamienity i ważny fakt. Oto w r. 1917 Niemcy starali się usilnie o to, by pozyskać Polaków do walki. Chodziło im wtedy głównie o to, by Polacy wystawili armię, która by zajęła front wschodni, rosyjski i pozwoliła wycofać stąd wojska niemieckie na zachód, na front francusko-angielski. Gdyby Polacy byli wówczas tę ofertę przyjęli, mogliby byli Niemcy spokojnie z frontu wschodniego, od Dźwiny po Zbrucz, zabrać wielką ilość wojsk swych i przerzucić na zachód. Kolejne wojny zapewne byłyby inne...

Polacy wówczas odpowiedzieli Niemcom: nie!

I to uratowało — śmiało dziś powiedzieć można — ententę. Niemcy musieli szereg dywizji trzymać na wschodzie, nie mogli użyć wojsk tych przeciw Francji i Anglii.

O tem nie wolno zapominać Lloyd George'owi.

## Kurs „Leninowski“ w Rosji sowieckiej.

Rozkład w armii czerwonej. — Brak zaufania władz wojskowych w stosunku do żołnierzy. — Okrutne zakazy i rozporządzenia. — Żołnierze sprzedający części umundurowania. — „Bunt“ oddziału czerwonoarmiejców. — Sprawa odrodzenia kooperacji. — Znikome korzyści „reformy“.

Płoskirów, w maju.

Wielka klęska czerwonych wojskowych oddziałów podczas ostatnich powstań w południowej części Podola, oraz zupełna bezczynność tychże oddziałów w ciągu całej zimy, wywołały kompletną demoralizację czerwonoarmiejców, rozlokowanych na Podolu. Objawy rozkładu armii czerwonej widoczne są z całego szeregu zakazów i rozporządzeń, wydawanych ostatnimi czasy. „Nastrój „wielkiej“ armii czerwonej scharakteryzuje najlepiej następujące fakty: Oto zakazano czerwonoarmiecom przyjmowania wizyt wojskowych towarzyszy u siebie w mieszkaniu. Wszelakiego rodzaju rozmowy muszą być prowadzone przez okno, wychodzące na ulcę; tą drogą wydawane być muszą także w nocy polecenia, mające charakter służbowy. Rozkaz powyższy, świadczący wymownie o braku zaufania władz wojskowych w stosunku do żołnierzy, umotywowany jest olbrzymią liczbą „zagadko-

wych przypadków“, jakie miały kilkakrotnie miejsce na terenie rozlokowania tejże dywizji. Oto rozlokowani w pewnych wsiach czerwonoarmiejcy-komuniści zostali w tajemniczy sposób pomordowani, podczas gdy rozkwatowani w tych samych miejscowościach czerwonoarmiejcy-niekomuniści ocalili. Widać z tego, iż wybór ofiar nie jest przypadkowy, lecz sprawą tą kierowały pewne ręce, w celu zniszczenia wyłącznie komunistów.

Drugi rozkaz ogłoszony został w Płoskirowie na kilka dni przed Wielkanocnymi Świątami. Zabroniono mianowicie sprzedaży wędlin i chleba białego w mieście. Powodem wydania tego zakazu był fakt, iż wygłodniały żołnierze, wdając stopy białego pieczywa, oraz mnóstwo wędlin na targu, nie mogli się oprzeć chęci zdobycia tych „lakoci“. Sprzedawali więc amunicję lub części umundurowania i za otrzymane pieniądze kupowali żywność.

W tych dniach wybuchł w Płoskirowie „bunt“, który zakończył się fiaskiem wyższej władzy wojskowej. Do miasteczka przybył natanowicie jakiś oddział czerwonych, liczących około dwustu żołnierzy. Prosto ze stacji kolejowej wyruszyli wszyscy na rynek. Tutaj rozpoczęli natychmiast sprzedawać swe wojskowe mundury, buty itp. Na wieść o tem zjawila się miejscowa „czerwodziwka“, która po otoczeniu czerwonoarmiejców-handlarzy odprowadziła ich do komisaryatu dla walki z dezercją. Szesnaście żołnierzy aresztowano, jako głównych winowajców. Następnie komisarz zwrócił się do wszystkich z przemową, w której piętnował ostro ich postępowanie. Wśród żołnierzy zauważyć się dało żywe niezadowolenie i szemranie. Wreszcie jeden z przywódców wystąpił i zapytał donośnym głosem swych towarzyszy: „Towarzysze! Jak oskarżający komisarz jest odziany?“ Czerwonoarmiejcy odpowiadają chóralnie: „Ślicznie!“ „A my frontowcy?“ — pyta przywódca. Na to pytanie rozlegają się przeróżne żale i skargi, „nie mamy butów“, „czwarty dzień nie otrzymaliśmy chleba“ itd. Bieda zmusza nas do sprzedaży odzieży. Następnie zażądał kategorycznie natychmiastowego uwolnienia aresztowanych towarzyszy, grożąc w przeciwnym razie zdemolowaniem kamienicy, w której mieszka komisarz. Wdając energiczną postawę czerwonoarmiejców, złąkł się pan komisarz. Zwolniono więc oczywiście aresztowanych i żołnierze z halasem udali się ponownie na rynek, by już bez wszelkich przeszkód kontynuować swój „wolny handel“ amunicją wojskową i czerwonoarmijskim umundurowaniem..

W gazetach sowieckich została ogłoszona nowa ustawa o „odrodzeniu kooperacji“. Jak wiadomo, odnoszą się dotychczas bolszewickie władze nadzwyczaj nieprzychylnie do organizacji kooperatywnych. Zdaniem władz sowieckich stanowią one główne oparcie kontrewolucyjnej burżuazji. Prześladowano je też dopóty, dopóki nie zostały zniszczone, a działacze bądź to wygnani z kraju, bądź też pomordowani. Obecnie zaś z powodu wprowadzenia w życie kursu t. zw. „Leninowskiego“, zajmuje się rząd sowiecki żywo kwestyą odrodzenia kooperacji, którą uważają jako jedną z dróg umożliwiających zrealizowanie nowych hasel tego rządu. Jednak jak można sądzić z nowej ustawy, działalność organizacji ogranicza się jedynie do kooperacji robotni-

JERZY BANDROWSKI

## LINTANG.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Wpatrzył się w ową wieżę opromienioną i ujrzał naraz Miasto — miasto swych lat dziecińczych — swoje miasto. Przewinęło mu się przed oczami wspomnienie tych dawno minionych lat, pstre a różnobarwne, jak krakowska wstążka. Ra dość dziwna zadzwoniła w sercu cicho, dźwięcznie a złociście właśnie tym tonem, którym dzwoniły czynne czerwonych pajaców, sprzedawanych w Sukkennicach.

Zielone Planty, pełne cienia i starych, poczciwych drzew, których pnie szorstkie są ciepłe prawie po ludzku, gdy się je obejmie ramionami.

A tuż — idą wielkie, ciemno-szare słonie! Widać trąby długie, wahające się tuż nad ziemią lub wykrzywiona linia jak wielkie łiry podniesione w górę. Na grzbietach słoni, niby małe, strojne wieżyczki kołyszą się wyłaczane, purpurowym jedwabiem przystrojone palankiny, z których wyglądają śmiejące się, dystygowane, śniade twarze kobiet o podługnych migdałowych oczach. Na głowach mają jakby młoty złote i różnobarwne, czynione z czarnych włosów, wstążek, klejnotów i kwiatów. Zaś przed palankinami, prawie że na karaku słoni, siedzą śniadzi „mahouci“, złoceniemi ozdobnemi ankusami kierujący zwierzęta, po których bokach z głośnym śpiewem, biciem w bębny i wywłaniem dzid i krissów, tańczą bronzowi, smukli mężczyźni półnaczy, niby w ciasnych spodniach — w barwnych jedwabnych „sarongach“.

Orszak migocący egzotycznymi barwami i zło-tem — taki sam, na jakiej prawdopodobnie patrzyły jeszcze oczy Aleksandra Wielkiego — skręca z pod Plant w ulicę Karmelićką i maszeruje uroczyście do Parku Krakowskiego.

Nie była to bynajmniej wizyta, lecz przyjazd jakiejś trupy malajskiej do Krakowa. Ramian pamiętał ją. Był wtedy jeszcze małym chłopcem.

— Jak to już dawno! — uśmiechnął się do swych wspomnień. Chodziłem wtedy w jasnych bluzkach i w wielkim kapeluszu z szeroką kresą i białą wstążką. Zawsze gryzłem gumę od kapelusza.

Uczuł w ustach smak tej gumy.

I znowu obraz...

W krakowskim parku wieś malajska. Wśród polskich drzew stały małe chatki na palach, beczką kozy, porykują czarne, garbate bawoły, trąbia słonie a wszędzie biegają nagie, czarne dzieci. Jest cudny, letni zachód słońca, złoto-szkarłatny, tak, iż zdaje się, że nad wszystkim unosi się złociście chmura. Po bardzo upalnym dniu trochę miłego chłodu.

Niedzielną, festynową publiczność małego, starego miasta, wystrojona i nakrochmalona, otoczyła duży plac, w środku którego usiadła garstka muzykantów malajskich. Jakże mieli instrumenty — nikt nie wiedział, bo ich nikt nie znał, ale gdy zaczęli grać, cały park zamilkł i zdumiał się. Rozdzwoniły się i rozspiewały precudne dzwony... Nie! Powietrze zaczęło wyczuwać zaczęło tańczyć, śpiewać, dzwonić i jęczeć przeczystemi, srebrnymi akordami, związaniem jakby nicią złotą, rzewnem, serdecznem łkaniem dźwięcznych trzechstrunnych skrzypiec arabskich.

To grał w krakowskim parku malajski gamelan.

— Rzecz dziwna! — myślał Ramian. Przedtemną wyspy Malajskie, a zdaje mi się, że płynę morzem do Krakowa...

Rytmiczny, tęgi szum wody partej siła piersią statku ukołysał go. Rozdzwoniło się dokoła niego powietrze. Słyszał tamtam i gongi i malajski ksylofon i święte, ukochane dzwony krakowskie.

Dusza uciekała w daleką przeszłość, utonęła w wirze niejasnych wspomnień.

Z zadumy tej wyrwał go cichy, lecz wyraźny i jakby napominający szept tuż nad uchem. Czyjś głos wymówił z cicha angielskie słowo:

„Dressing bell!“

Ramian ocknął się, odwrócił głowę.

Na przodzie statku nie było ani żywej duszy.

— Któżby?... Ciekawe... Ale istotnie — późno już musi być... Może czas na obiad...

S skierował się ku schodkom wiodącym na pokład pierwszej klasy.

W rozprószonym świetle elektrycznych lamp pek zauważył pannę Nichols.

— Ach, to pan! Już idę. Dziękuję.

— Za co? — zdziwiła się Angielka. Odcie się pan podziewa? Siadamy do stołu...

— Wiem, wiem! — odpowiedział Ramian. — Stojąc tam na przodzie, słyszałem, jak pan powiedział „dressing-bell“ — i oto jestem!

— Ależ ja nie schodziłam z tego pokładu!

(C. d. n.)

\*) Znak dzwoniem, że czas przestać się do obiadu.

# SUKNA

na ubrania męskie, sportowe, studenckie, na spódnie, palta, kurtki, zarzutki, na płaszcze męskie i damskie oraz kostyumy dla Pań. Podszewki pod ubrania i palta. Towary doborowe. Ceny fabryczne. Polecają w wielkim wyborze **RALSKI & GROCHOLSKI** Fabryczny skład sukna Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry) 11859

zych i to w ramach bardzo ograniczonych. Celem tych organizacji będzie zadowalanie potrzeb członków danej organizacji, drogą zamiany produktów ich własnego wyrobu na inne, im konieczne. Wymiana odbywać się będzie bez jakichkolwiek pośredników, wykluczoną jest ponadto zapłata gotówką. Kupno towarów na rynku wolnym, jest w dalszym ciągu dla kooperacji nie dopuszczalne. Działalność organizacji kooperatywnych pozostaje pod ścisłą kontrolą urzędów państwowych. Niedozwolone jest połączenie poszczególnych kooperatyw w jedną całość. Wogóle „reforma“, o której głoszą pisma sowieckie, iż jest prawdziwą ulgą dla biednej ludności, przedstawia korzyści bardzo znikome. Dodać jeszcze należy, że ustawa ta dotyczy wyłącznie Rosji sowieckiej (centralnej) i to organizacji państwowych fabryk. Nie obejmuje ona całej Ukrainy, ponieważ wydanie ustawy na Ukrainie należy do Sownarkomu w Charkowie, a który sprawy tej jeszcze nie rozstrzygnął.

Incognitus.

## Z prasy rosyjskiej.

Lwów, 21. maja.

### NOWE POWSTANIE W PETERSBURGU?

„Swoboda“ pisze: Wczoraj rozpowszechniano w Warszawie pogłoskę, której na razie nie zdołano stwierdzić, że w Petersburgu wybuchło ponownie antybolshewickie powstanie.

### SYBIR OBJĘTY POWSTANIEM.

Wied. Biuro koresp. donosi, że antybolshewickie powstanie objęło cały wschodni Sybir. Z powodu rozbiicia 26 dywizyj, bolszewicy ponieśli ogromne straty. Sybir odcięty jest zupełnie od europejskiej Rosji. Komunistyczna delegacja z Sybiru, zdążająca na

kongres komunistyczny do Moskwy, została zatrzymana.

### POŻARY W ROSJI.

Sowiecka prasa donosi, że z powodu dłuższej posuchy niemal wszędzie powstają pożary lasów i wsi.

### PORAŻKA ANTONOWA.

Moskiewskie „Izwestia“ podają, że po wielu walkach antonowcy zostali rozbiti. Zniszczony został operacyjny sztab Antonowa, zabrano wszystkie broń i obóz. Sam Antonow miał się uratować nożem.

## Ze spraw ruskich.

Lwów, 21. maja.

### POLITYKA NEGACJI.

„Taktyka rodziny lwowskiej — pisze „R. Kraj“ — to taktyka ślepego, szukającego wieniem drogi. Zamiast wyzyskać wszystko, co możliwe, każdą pozycję, wzmocnić w ten sposób nasz narodowy stan posiadania i wywalczyć dalej należne nam prawa — uważają politycy nasi za odpowiednie zajmować wobec wszystkiego stanowisko negatywne i bić głową o mur“.

Dalszy ciąg tego artykułu, to lipiny z teraźniejszej polityki ruskiej, a kończy się następująco: „Generałowie zostaną na łodzi bez wojska. Widzieliśmy to już w czasie wojny światowej — a historia lubi powtarzać się“.

### NADESLANE.

W HRYNICY, willa „Białej Róży“  
ordynuje jak zwykle 11536  
**Dr. Julian ARONSOHN.**

### R. HILAROWICZOWA.

## Kłamstwo u dzieci szkolnych.

(Dokończenie).

Umyślnie opisuję szerzej ten przykład, aby wtem rzucić jasne światło na drogę, jaką według Foerstera ma kroczyć nauczyciel, gdy szczerze pragnie umoralnić swych uczniów. Oczywiście, że podobne konferencje, prowadzone umiejętnie, żywo i jednie, ściśle związane z życiem szkolnym, są stokrój skuteczniejsze od wszelkich poleślowanych kazań o moralności.

Największa jednak ilość kłamstw szkolnych należy do egoistycznych, co wynika z ducha naszych czasów, który już w młodzieży wzmacnia chęć unikania wszelkich braków i przykrości, przy czym sami rodzice nietylko że przez rozpieszczające wychowanie sprzyjają temu, lecz nieradko jawnie wyśmiewają wobec dzieci wszelkie porywy do poświęceń i samozaparcia. Nie dziw tedy, że surowość człowieka względem samego siebie, niezbędna do służenia prawdzie, nie może się rozwinąć. Dlatego też radzi Foerster, ażeby nauczyciel omawiał z uczniami kwestje prawdomówności głównie ze stanowiska ćwiczenia woli i odwagi, tak, ażeby młodzież nabrała przekonania, że dowodem tej ostatniej jest nietylko śmiały skok w niewygodny, lecz także odważne przyznawanie się do własnych wykroczeń lub głupstw. W ten sposób nauczyciel będzie w zgodzie z istotą pedagogiki moralności polegającej na tem, ażeby pewne wyższe nakazy etyczne wyrażać w formie tych naturalnych uczuć, które w danym wieku występują w duszy na pierwszy plan. Właśnie odwaga pod względem swej wartości jest najczęściej ceniona przez młodzież.

Foerster opisuje dalej, jak w pewnej szkole kantonu zurychskiego dyskutował raz z uczniami klas wyższych na temat „konieczności“ kłamstwa w stosunkach ludzkich, przyczem było dwóch referentów, jeden pro, drugi contra. obrońca konieczności kłamstwa głównie opierał się na twierdzeniu, że pojedynczy osobnik nie może tu zrobić początku, o ile nie chce być zrujnowanym, że w obecnej walce o byt człowiek prawdomówny musiałby zginąć z kretelem, a pogląd ten uzasadniał przykładami z najrozmaitszych dziedzin życia. Lecz zanim jeszcze sam Foerster wniósł się do dyskusji, ów obrońca konieczności kłamstwa, został pobity przez swego przeciwnika, który trafnie dowodził, że bynajmniej nie jest tak źle na świecie, że prawdomówność wcale nie zawsze prowadzi do zguby i ruiny, że uczciwość i szczerność mają na całym świecie, zawsze i wszędzie, oświeconą wartość we wszelkich zawodach, nie wyłączając wcale zawodu kupieckiego. Gdy następnie i inni uczniowie klasy wniósł się do dyskusji, większość ich oświadczyła, że gdyby nawet istotnie prawdomówność groziła człowiekowi złąmi następstwami, to w każdym razie służenie jej oznacza życie wyższe, lepsze, bohaterkie, cechujące tych, którzy pożądają duchowej mocy i doskonałości, przyczem wymieniano Sokratesa i innych bohaterów ducha.

W związku z opisaną tu konferencją, Foerster mówi dalej o zdumiewającej sprzeczności istniejącej, zwłaszcza w klasach wyższych, między wzniosłymi tematami nauki szkolnej, a trywialnością myślenia o codziennych zagadnieniach życia szkolnego, innemi słowy wskazuje na brak związku pomiędzy wykształceniem a życiem. Tymczasem ze stanowiska racjonalnej pedagogiki nader pożądanym jest ciągłe łączenie wyższych przed-

## Teatralia warszawska.

„Carewicz Aleksy“, tragedia w 5 aktach Dynitry Mereżkowskiego (przekład Wacława Rogowicza) w teatrze „Rozmaitości“, — „Kupiec wenecki“, komedia Williama Szekspira, w teatrze „Polskim“.

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.“).  
Warszawa, w maju  
II.

„Carewicz Aleksy“ Mereżkowskiego jest przeróbką autora z powieści i dlatego tyle pracy mieli artyści w powiązaniu rwących się nici akcji. — Pomara tragedia dworska, pełna wróżb, jasnowidzeń, przekleństw — zda się przygniatającym koszmarem. Zbyt blisko staliśmy (ponieważ) tych krwawych dzieł Romanowych, zbyt dosadnie czuliśmy na pierśiach przez długie lata gmołną zmiorę chorej, duszy rosyjskiej. Bo nie tylko chorym był carski ród w „Pitsburgu“. Nieuchwytna jest dusza tego narodu: okrutna i pokutna, szatańska i ascetyczna.

Mereżkowski jest pisarzem, ogarniającym szerokie horyzonty i genialnie wydzwigającym postaci z mroczni dzieł. Jest w nim poza tem nieobłudna szczerść pisarza rosyjskich i pewna pasja w smaganiu własnej dymy narodowej. Bo przecież Piotr Wielki, budowniczy rosyjskiego imperium, twórca nowej Rosji, był mimo wszystko dla samej Rosji postacią monumentalną. Mereżkowski wolał go jednak potraktować z punktu widzenia człowieka, nie Rosjanina. Widział więc w nim całą, zgrozę wokół sięgającą, potworność synobójcy, niewolnika racyi stanu, istotnie Antychrysta, w znaczeniu doszczepnej materializacji.

Toczyła się bowiem wówczas w Rosji ta sama walka świeckości z kościołem, a raczej z duchowieństwem, która trawiła przez całe średniowiecze Zachód Europy. Była to zawsze ta sama, ale na teren ziemski przeszczerpiona walka między materją a duchem, spaczona już jednak w samym założeniu najzupełniej i zamknięta w inkryminowanym słowie: supremacya — w znaczeniu panowania tu, na ziemi. Piotr Wielki w swem pospiesz-

miotów nauki z konkretnymi, żywymi doświadczeniami ucznia. Przez to nietylko szkoła więcej służyłaby życiu, lecz nadto samo nauczanie stałoby się bardziej żywotnem. Nauczyciel mógłby np. wskazywać, że w dziejach ludzkości zachodzą jedynie takie same odwieczne konflikty, jakie powstają już w najmniejszych kołach życiowych, jak następnie w arcydziełach literatury konflikty te występują w postaci skoncentrowanej, wolnej od wszelkich cech ubocznych i przypadkowości. Przedmioty nauki w podobny sposób traktowane, mogłyby rzucić ogromnie wiele światła na codzienne doświadczenia i postępowanie ucznia.

Widzimy z tego, że metoda Foerstera polega na tem, ażeby w szkole możliwie łączyć myślenie z życiem, doświadczenie codzienne z wykształceniem, innemi słowy wychowanie umysłowe rozwijać bezpośrednio na podstawie żywotnych zagadnień osobistego doświadczenia i codziennych obywateli ucznia. Tak zw. „propedeutyka filozofii“, ficzny Foerster, w wyższych klasach szkół średnich powinna przede wszystkim w sposób filozoficzny traktować konkretne zagadnienia etyczne życia szkolnego, np. sprawy samochowania i samopoznania gruntownie i wszechstronnie omówić, a następnie dopiero oświecić przez odnośną literaturę filozoficzną (Platon, Seneka, Paskal, Kant i inni). Zamiast tego zanudza się młodzież suchą logiką i abstrakcyjną psychologią.

Powyżej starałam się wyłuszczyć jedną z metod Foerstera przeciwdziałania kłamstwu szkolnym, a mianowicie spokojnie, zasadniczo omawianie tego grzechu z całą klasą, odwoływanie się do jej szlachetnych uczuć, wykazywanie sprzeczności między kłamstwem a temi cechami charakteru, które młodzież ceni najwyżej.

Prócz tego podaje on jeszcze inne sposoby

tem **Żyładzie**, w tem gorączkowym dopędzaniu cywilizacji, zmłatał z drogi wszelki opór z bezwzględnością i zalekłością zwierzęcą. I może w tem tkwi właśnie tragedia tego wielkiego ludu słowiańskiego, że mu nie pozwolono wyżyć się na zasadach ewolucji i samodzielnego rozwoju poprzez wszystkie fazy życia innych narodów. Gwałtownymi wybuchami pchało ten ciemny naród naprzód, byle zdążyć równoległe z Europą. Zewnętrznie miało to ostatecznie taki pozór, ale w sercu nawpół dzikich milionów Rosyan był stały sprzeciw i stałe zarzewie buntu. Kto wie, ile w tem właśnie winy Wielkiego Piotra, że następcy jego nie mieli spokojnej chwili na tronie i ginęli, sprzątywani ręką skrytobójczą.

Mereżkowski jednak widzi w samym morderstwie, dokonaniem na nieudolnym synie Aleksym, zaczątek zła, mszującego się na potomkach. Jest to — jak mówię — punkt widzenia ludzki, a może religijny — czy jednak wina Piotra nie była raczej — historyczna? Zbrodnie dokonywano na wszystkich dworach. — Jakże ponurą jest historia Westminsteru, ile tajemnic krył Burg wiedeński, ile wynajdionych okrucieństw Madryt, Berlin, czy choćby intrygański Wersall!

Szekspir w dramatach historycznych głębiej może od Mereżkowskiego skreślił zbrodniczą historię królewskich i dworskich przestępstw. Ale Szekspir nie szukał motywów usprawiedliwiających, nie łagodził zbrodni psychicznymi załamaniem, gdy Mereżkowską w neurastenii swych bohaterów doszukuje się argumentacji. Niema też w sztuce Mereżkowskiego stereotypowej intrygi ubocznej, żadna ambicja dworaka nie wzięła wypadków. Stoją tylko naprzeciw siebie dwa typy szaleńców, dwa chore mózgi. Bo istnieje zarówno obłęd siły, jak i obłęd bezwoli.

Węgrzyn w roli carewicza ukazał znowu w pełni wielkość swego talentu, który w ostatnich czasach schodził na bezdroża manieiry. Dał więc kreację głęboko przemyślaną i opartą zarazem na woli artysty. Aleksy Węgrzyn jest jednym z najlepszych jego twórców aktorskich.

Szymański rolę Piotra ujął zbyt szablonowo, posilkując się tanimi efektami „gry”. Nie było wżycia się ani istotnego zrozumienia intencji autora, nie było też własnego konstruowania postaci choćby wbrew autorowi.

Sztukę Mereżkowskiego reżyserowała Stanisława Wysocka, a kto zna wszystkie trudności wewnętrznej gospodarki teatru „Rozmaitości”, musi uznać ogrom pracy wielkiej

zwalczenia zła, oparte wszystkie na pogłębionem pielegnowaniu duszy ucznia. Zresztą nauczyciel nie jest jedynym wychowawcą tego ostatniego i musi pamiętać o tem, że liczne kłamstwa szkolne wynikają również ze złego wychowania w domu, gdzie rodzice okłamują się wzajemnie, skłaniają dziecko do kłamstwa, nierzadko także niestety przez brutalne i niekonsekwentne postępowanie powodują w duszy jego taki zamęt i niepokój, że kłamstwo stopniowo staje się jego drugą naturą. Podobne wypadki nauczyciel musi brać pod głęboką uwagę, nie cofać się nawet przed odwiedzeniem domu nieszczęśliwego dziecka w celu wytworzenia sobie właściwego sądu o jego stanie duchowym.

Równie ważnem jest, ażeby nauczyciel przez swój sposób nauczania nie nastreczał uczniom zbyt wielkiej pokusy do kłamstwa, gdy np. śpieszy naprzód z najzdolniejszymi, a niecierpliw się wobec mniej zdolnych, stając się przez to powodem najrozmaitszych oszustw ze strony tych ostatnich.

Widzieliśmy wyżej, że przy leczeniu kłamstwa Foerster zaleca usilnie badanie przyczyny tegoż, ponieważ zaś przyczyna ta nader często leży w pewnem osłabieniu woli oraz w związanym z tem brakiem poczucia honoru, przeto najwłaściwsza metoda leczenia tego zła powinna polegać na wzmacnianiu całej dziedziny woli ucznia, oraz

artystyki. Znakomicie jest tłumaczenie Wacława Rogowicza, jednego z najlepszych naszych stylistów.

Teatr „Polski” gra „Kupca weneckiego” Szekspira. Rola Szajłoka dubluje Jaracz z Siemaszką, a więc dwa zupełnie różne typy aktorskie. Jaracz podkreśla w Szajłoku bezsilną pogardzanego i z bezsilny tej wzrosła chęć zemsty. Szajłok Jaracza, to człowiek płaczący z złości. Natomiast Siemaszko na pierwszy plan wysuwa pierwiastek nienawiści, z kanjwd doznanych wyników. Może jest koncepcja Jaracza oryginalniejsza, ale bezsprzecznie z ducha autora wypływa interpretacja Siemaszki. Jest w niej bowiem coś z wielkości tragizmu i coś z symbolu, gdy u Jaracza jedynie mały, mizerny i słaby człowiek w szaleństwie swej bezwoli pragnie absurdalnego nasyceńcia się zemstą i zadośćuczynienia.

Całość przedstawienia była naogół poprawna, pod względem dekoracyjnym nie zawsze jednak zadowalająca.

J. Stycz

## Z muzyki.

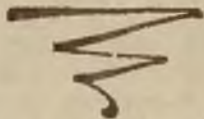
Lwów, 21. maja.

Wieczór pieśni francuskiej w Kościele muzycznym poprzedzony doskonałym odczytem prezesa Waltera zainteresował przedewszystkiem jednak dwie ma silami, które w tym wieczorze współdziałały. Prof. Ramuś jako śpiewak zjawił się po raz pierwszy na estradzie lwowskiej. Jest w nim niechybnie dużo kultury, odnieśliśmy jednak wrażenie, że w innym programie mógłby ujawnić lepiej swe walory głosowe. Niespodziankę miłą urządziła swym słuchaczom p. Ghuzińska, która od ostatniego swego występu przed wyjazdem do Warszawy poczyniła duże postępy. Trądy akompaniamentu dzieł p. Czajkowska i dr. Steinberger.

Staraniem biura konc. Tuerka odbył się w „Tygodniu dzieci” koncert gromadzący szereg znanych artystów, których produkcje stały istotnie na wyżynie artystycznej. Ceter z dużym polem grał koncert Czajkowskiego, wogóle trzeba duży rozwój zanotować u tego skrzypka. Żywe oklaski zbierała p. Nahlikówna, Cyganik oraz p. Komorowski. Podkreślić trzeba akompaniament subtelny p. Webera. Publiczności niestety nie zebrało się tyle ile wymagał tego piękny i szlachetny cel. Niema na to dość słów nagany. Lada nazwisko obce ściąga tłumy choć niewiadomo czy produkcja warta jest wysłuchania — jednak nasz swojscy, a tak wysoko stojący artyści ledwo stałych bywalców ściągną do sali koncertowej. Czy to nie wstyd?

na rozwijaniu w nim poczucia godności osobistej, szacunku i wiary w samego siebie. W tym celu powinno się ucznia pobudzać do skupienia swych sił w pewnym określonym kierunku, czy to w jakimś przedmiocie szkolnym, czy też w działalności poza szkołą. Foerster twierdzi, że najgorszymi kłamcami w szkole są uczniowie, którzy ze wszystkich przedmiotów mają złe lub mierne stopnie, wskutek czego, lekceważeni i pogardzani, tracą zupełnie wiarę we własne siły i żyją w stanie ciągłej depresji, przedstawiającym najpodatniejszy grunt dla wszelkiego upadku moralnego.

To też jednym z ważnych powodów wprowadzenia do szkół obowiązkowej nauki zręczności była chęć dostarczenia dzieciom mniej umysłowo rozwiniętym i przez to przygnębionym sposobności do odznaczenia się na innem polu technicznym. Przez to ich wola, szacunek dla samych siebie, wiara we własne siły znakomicie zostają sprótegowane; wzrasta też ich wrażliwość na szacunek innych i wstydzą się kłamać lub oszukiwać.



## Wezwanie

do Uczestników walk II. Odcinka.  
(Szkoła im. Maryi Magdaleny).

Otrzymujemy następujące pismo:

Lwów, 21. maja.

Podpisana Rada, jako jedyna legalna stala i stale swe funkcje spełniająca reprezentacja II. Odcinka — bo utworzona w listopadzie 1918 r. i wybrana na ogólnych zebraniach odcinkowych rocznych, podaje do wiadomości, że na posiedzeniu swem w dniu 20. bm. uchwaliła zwołać ogólne zebranie uczestników walk II. Odcinka na dzień 23. (dwudziestego trzeciego) maja b. r. g. 6 (18-ta) tradycyjnym zwyczajem do sali szkoły im. św. Maryi Magdaleny, a nie do sali Domu katolickiego, a to celem zastanowienia się i uchwalenia dyrektyw dla Rady zarządczej w sprawie zajęcia stanowiska co do utworzenia Związku obrony kresów, rozdawnictwa ziemi i dodatkowych odznaczeń. Na to zebranie mają jedynie wstęp ci, którzy posiadają Oznakę II. Odcinka wraz z legitymacją, t. zn. ci wszyscy, którzy istotnie braли udział w walkach II. Odcinka. — Rada zarządcza funduszu zasiłkowego II. Odcinka (Szkoła im. św. Maryi Magdaleny).

## Odezwa komitetu Tygodnia Czerwonego Krzyża.

Lwów, 21. maja.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy!

Krwawe wojny ukończona, czas przystąpić do pracy pokojowej do leczenia okrutnych ran na żywym ciele narodu.

Polski Czerwony Krzyż, tę największą Polską Macierz, czekając zadania ofiarności: przeszło milion jeńców i zakładników powraca z Rosji, wracają oni zgłodniałi, wyniszczeni, bez bielizny, odzieży, nie mając o co rąk zaczepić. Setki tysięcy maleńkich sierot napróżno czeka od Was pomocy. Krwawidzi i zde mobilizowani domagają się chleba i pracy. Na rubieżach wschodnich szaleją epidemie.

Rodacy! Bez poparcia Waszego, bez pomocy Waszej, bez ofiar Waszych, wobec ogromu nędzy i bólu Braci Waszych jesteśmy bezsilni.

Wzywamy więc Was wszystkich bez wyjątku, do składania ofiar i zapisywania się na członków Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża! Pomóżcie leczyć ból i nędzę, by wyhodować życie bujne i radosne! Składajmy ofiary!

Zapisujcie się na członków, zapisujcie siebie i innych!

## Zjazd lokatorski.

Warszawa, w maju.

W dniach 15. i 16. bm. odbył się w Warszawie trzeci Zjazd delegatów Zrzeszeń lokatorskich z całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd uchwalił następującą wnioskę:

1) W sprawie Ustawy o ochronie lokatorów:

Ustawa o ochronie lokatorów z dnia 18. grudnia 1921 r., jako wywołana koniecznością życiową musi być utrzymana pod groźbą katastrofy ogólnonarodowej. W związku z tem uchwalono zwrócić się do Sejmu względnie do Sądu Najwyższego o zawieszenie „rygoru natychmiastowej wykonalności” w sprawach o eksmisję.

2) W sprawie głodu mieszkaniowego:

a) Przedsięwziąć i popierać wszelką akcję społeczną celem jak najszybszego rozbudowania miast.

b) Sprawę rekwizycji mieszkań, zachowaną korupcją i krzywdzącymi nadużyciami, poddać szerokiej kontroli społecznej i wyrwać ją z rąk urzędników, stojących często nie na wysokości swego zadania. Dopóki rekwizy-

ya będzie przymusowem lecz czasowem tem skutkiem naplywu reemigrantów i obco-  
rańców do kraju, rozszerzyć prawa korzy-  
tania z rewizyj z jednej, uprzywilejowanej  
kasty ludzi na wszystkich obywateli Rzeczy-  
pospolitej, mających prawo w niej zamieszki-  
wać, a nie mających dachu nad głową.

c) Żądać możliwie szybkiego skoszarowa-  
nia wojskowych, którzy w bardzo wielu wy-  
padkach zatruwają, jako marzuceni sublokato-  
zy, życie rodzinne, a nieraz nawet wnoszą  
uchnącą demoralizację w ognisko domowe.

3) W sprawie letnisk. Wobec niestychanej  
ogroźni paskarskiej na letniskach i stacyach kli-  
matycznych wbrew ustawie o ochr. lokatorów  
które obowiązuje zarówno miasto jak i okoli-  
ce podmiejskie i letniska, III Zjazd domaga się  
całkowitej rewikizycji wszystkich letnisk i od-  
dania ich do rozporządzenia organizacyom spo-  
lecznyim i związkom lokatorskim pod kierow-  
nictwem gmin.

4) W sprawie sublokatorów. Zjazd pote-  
pla z całą siłą haniebnę paskarstwo lokatorów  
względem sublokatorów i poleca związkom  
lokatorskim energicznie zająć się tepieniem pa-  
skarstwa lokatorskiego.

5) Uchwalamo rozpoznać wydawnictwo  
własnego organu pt.: „Lokator”. Pierwszy nu-  
mer pisma wyjdzie w połowie czerwca. W  
sprawie Górnego Śląska Zjazd postanowił po-  
plecać usiłowania powstańców wszelkimi roz-  
porządzalnymi środkami.

Nastąpiły wybory do Zarządu głównego  
Centrali. Po zamknięciu Zjazdu urządzono o-  
wacę gościom z b. zaboru pruskiego, nastep-  
nie zaś spędzono parę godzin na wspólnej bie-  
sładze w restauracyi hotelu Saskiego.

**Gierplenia gineko'ogiczna.** Z do-  
niesień szkoły akuszerki w Poznaniu jest wido-  
cznem, że wodę gorzką „Franz Josef” polecieć  
można najlepiej jako znakomicie działający śro-  
dek przeczyszczający. 11542-4

**Z sali odczytowej.**

**O „Żywych kamieniach”.**

Lwów, 21 maja.

Ozwarty wieczór Związku literatów polskich  
poświęcony był Berentowi. Wobec doborowej pu-  
bliczności mówiła wczoraj w sali Kasyna i Koła  
literacko-artystycznego p. Jadwiga Petrażycka-  
Tomicka o opowieści rybaltę, zestawiając ją z Wi-  
ktora Hugo „Notre Dame de Paris”. Zwróciwszy  
uwagę na to, że już w najdawniejszych zabytkach  
i pomnikach architektury taj się wyraz ducha ludz-  
kiego, jak o tem świadczą celtyckie dolmeny i  
menhiry, tyle żywe ogniś kamienie i wychodząc  
z założenia, że architektura była w średnich wie-  
kach królową sztuk, której dopełnienie tylko sta-  
nowiła rzeźba i malarstwo — prelegentka w spo-  
sób wielce interesujący przeciwstawiła poglądom  
artystycznym Wiktora Hugo, który akcyę utworu  
swego lokalizuje w Paryżu, wybitnie germańską  
konceptyę średniowiecza u Berenta, u którego  
sprawa opowieści rybaltowej nie ma wyraźnie  
określonego miejsca. Może dlatego, że prawi o du-  
cha ludzkiego wiecznym nieukoju, którego wyra-  
zem była zarówno poezya wagantów, jak jaszczur-  
czy kadłub i chichotliwy dziób przerazy, wychy-  
lający się z wieży strzelistej. Ta sama mieszkała  
w nich acedła średniowiecza.

Za piękną prelekyę dziękowano p. Tomickiej  
oklaskami i kwiatami.

Prześliczny romans żonglerowy o błędnym ry-  
cerzu Lanceocie, będący osiłą Berentowej powie-  
ści, odczytał z właściwą sobie subtelnością, kultu-  
rą artystyczną i wnikiem w ducha utworu p.  
Kozłowski. Głos dzwonu, bijącego na jutrznie i ka-  
łanie się rycesza Straży Śmierci, Graala poszuki-  
wacza u stóp żywego kamienia Parsifala i krzyk  
orłowy, wkłety w pieśń żonglera, bardzo umiejęt-  
nie oddała interpretacya artysty, co podkreślić  
należy tembardziej, że proza Berenta, mimo swej  
płynności, wcale niełatwa jest do recytacyi. P.

Kozłowski uwydatnił trafnie zarówno jej strone  
ideową, jak dźwiękową, dając słuchaczom duże za-  
dowolenie estetyczne.

Publiczność opuszczała salę pod wrażeniem  
wytworzonej atmosfery tego wieczoru.

(1w)

**NADESLANE,**

**FRANCENSBAD**

Dr. LEOPOLD STEINBERG ordynuje, jak  
lat ubiegłych, w własnym pensjonacie leczni-  
czym. Ceny 70—80 czeskich kor. dziennie. 12143

Adwokat Dr. Rosenbusch w Drohobyczu  
poszukuje zaraz rutynowanego

**Koncypienta**

ofiarując korzystne warunki. 12105

**KRONIKA.**

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota o 3'30 pop. „Wielki dzień”

Sobota o 7'30 w. „Traviata”

Niedziela, 22 maja o 3 popoł. „Lacognito”,  
operetka.

Niedziela, 22. maja o 7.30 wiecz. „Hotender-  
tulacz”, opera.

Poniedziałek, 23. maja o 7.30 wiecz. „Biały  
mazur”, operetka.

Miejski Teatr Mały (ul. Grodecka 2. b.)

Sobota, 21. maja o 7.30 wiecz. „Chory z u-  
rojenia”, komedia.

Niedziela, 22. maja o 7.30 wiecz. „Chory z  
urojenia”, komedia.

(§) Odpoczynek niedzielnym a drobni han-  
dlarze. Jutro wchodzi w życie nowe rozpo-  
rządzenie magistrackie, zakazujące prowadze-  
nie jakiegokolwiek handlu, nawet artykułami  
spożywczymi i na straganach. Celem zajęcia  
stanowiska wobec tego rozporządzenia, Sto-  
warzyszenie drobnych kupców zwołuje do  
sali Domu narodnego na jutro g. 10 rano pu-  
bliczne zgromadzenie. Stowarzyszenie wzy-  
wa wszystkich interesowanych do jak najlicz-  
niejszego przybycia.

Zgłoszenie ograniczeń kolejowych. Dyrekcyja  
Policji we Lwowie ogłasza: Wobec zawarcia  
pokoju z Rosyą i dokonanej wymiany dokumen-  
tów ratyfikacyjnych kordon Naczelnego Dowództ-  
wa zamykający pogranicze wschodnie 15 km.  
na zachód od granicy państwowej został z dniem  
2 maja 1921 godzina 24 zniesiony — a równocze-  
śnie zostały uchylone wszelkie ograniczenia za-  
równo ruchu osobowego jak i towarowego, wpro-  
wadzone dla tzw. pasa neutralnego. Ruch ten od-  
bywać się tedy może obecnie aż do wschodniej  
linii granicznej państwowej bez specjalnych prze-  
puszek i zezwoleń, jakie były dotąd wymagane  
w myśl postanowień rozejmowych.

Próba głosów w Teatrze miejskim. Wobec  
znacznej liczby zgłoszeń adeptek operowych po-  
stanowiła Dyrekcyja teatru urządźć audyeyę w  
obecność zaproszonych referentów muzycznych  
pism, członków komisji teatralnej oraz kapelmis-  
trów i reżyserów. Próba ta odbędzie się w nie-  
dziele 22 bm. o godz. 11 rano na scenie teatru  
miejskiego. Kandydatki są proszone o przyniesie-  
nie z sobą nut.

(j) Jaką mąkę sprzedają w konsumach. Za  
oknem admin stracyi naszego psma wystawiamy  
dwie próbki mąki jaką według przydziału na maj  
b. r. otrzymali członkowie konsumu Sądu Apela-  
cyjnego we Lwowie. Pierwszy gatunek (w różo-  
wej torebce), przedstawiający lepka, ciemną, kle-  
stą i cuchnącą substancyę, z trudem nadająca się  
do przesypania, stanowi mąkę konsumową w tym  
stanie, w jakim ją sprzedają. Mąka w torebce  
białej jest już przesiana, a mimo to przedstawia  
się tak nieapetycznie, że nawet ptactwo, które-  
mu próbowano ją dawać, nie chciało jej jeść.

(—) W stroju adamowym przytrzyma-  
no wczoraj idącego ulicą kucharza Sylwestra Ber-  
nacika, który w napadzie szalu rozebrał się do

naga na ulicy. Nieszczęśliwego człowieka odwie-  
ziono do zakładu dla obłąkanych w Kuiparkowie.

(—) Slingowany napad. Przed dwoma dnia-  
mi na błoniach Zamarstynowskich znalazł przo-  
downik polic. Orłowicz broczącą w krwi nieprzy-  
tomną Petronę Palegę, która dopiero odzyska-  
ła przytomność na stacyi ratunkowej, dokąd ją  
przywieziono celem udzielenia pomocy lekarskiej.  
Po stwierdzeniu przez lekarza, że Palega ma zła-  
mane żebra, odwieziono ją do szpitala. Tu zezna-  
ła ona, że Leopold Karczmarek, lczący 31 lat,  
handlarz, wyprowadził ją wczesnym rankiem na  
błonie i tam pobił ją oraz obrabował. Wczoraj a-  
resztowano Karczmarka. Zeznał in. iż krytycznej  
nocy podczas zabawy Palega skradła mu 10.000  
marek, których dobrowolnie nie chciała oddać.  
To właśnie było powodem, że ją pobili.

(—) Zgon pacjentki u lekarza. Jak już do-  
mogliśmy — przed dwoma dniami zmarła na-  
agle jakaś pacjentka nieznanego nazwiska u  
dr. Lewina. W uzupełnieniu tej notatki obec-  
nie dodajemy, że zmarła nazywała się Anna  
Zdorowa, liczyła 50 lat i przyjechała z Olejo-  
wa, powiat Zborów, celem zasięgnięcia pora-  
dy lekarskiej.

**KOMUNIKATY.**

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Posie-  
dzenie wydziału odbędzie się 23 bm. o 5 popoł.  
w Kasynie i Kole lit-art. Na porządku dziennym  
sprawy związane z Walnem Zgromadzeniem.  
Obecność wszystkich członków wydziału pożą-  
dana.

Polskie Towarzystwo Kralozniawcze urządza  
22 b. m. wycieczkę do Starego Siola. Punkt zbor-  
ny o 8 rano, główny dworzec. Wyjazd o 9-tej.  
Powrót wieczorem.

Walny Zjazd Obrońców Lwowa odbędzie się  
4 czerwca w sali Sokoła-Macierzy, ul. Zimoro-  
wicza o godz. 7-mej wieczorem. Porządek dzien-  
ny: 1) Związek obrońców Lwowa; 2) Statut. Le-  
gitymować się legitymacjami „Krzyża Obrony  
Lwowa” lub „Krzyża odcinkowego”.

**Kronika sportowa**

Lwów, 21. maja.

Polonia (Przemyśl) — Pogon I B. Jutro  
odbędzie się drugie spotkanie obu tych drużyn  
o mistrzostwo klasy B. „Polonia” rozegrała  
w tym sezonie szereg matchów zwycięskich,  
a uległa jedynie Pogoni I B. Jutro zatem od-  
będzie się rewanż, który wzbudził ogromne  
zainteresowanie. Początek matchu o godz. 5  
popołudniu.

„Rewera” — „Lechia” zawiodły w piłce  
nożnej o mistrzostwo klasy B odbędą się naj-  
bliższej niedzieli 22. b. m. na boisku „Sokoła  
Macierzy” ul. Łyczakowska o godzinie 3 po-  
południu. Rewera ze Stanisławowa przyjeź-  
dza w swym najlepszym składzie we Lwowie  
jeszcze nie widzianym.

Lwowskie oficerskie koło sportowe „Ogni-  
sko” urządza 22. bm. zawody w piłce nożnej  
z drużyną wojskowego Klubu sportowego z  
Warszawy. Zawody te, które odbędą się na  
boisku „Sokoła Macierzy” o godz. 5 będą spor-  
towa atrakcyja dnia.

Piłka nożna w Przemyślu. Drużyny tuł.  
K. S. „Polonia” rozegrały w bieżącym sezo-  
nie cały szereg matchów, i tak sezon rozpoczy-  
na 10. kwietnia „Polonia I.” matchem z „Reso-  
wią” z Rzeszowa zakończonym 2:1 na kor-  
zyść pierwszej. Dalej „Polonia I.” zwycięża  
17. kwietnia „Samborę” w Samborze 4:0 a  
w dniu 24. kwietnia tę samą drużynę w Prze-  
myślu 8:0. W dniu 1. maja przegrywa Polo-  
nia I match z „Pogonią B” ze Lwowa 3:1 (o  
mistrz.). Na dzień 5. maja zapowiedziany był  
match w Przemyślu z Rewerą (o mistrz.) któ-  
ra do Przemyśla nie przyjechała, wobec cze-  
go sędzia przyznał zwycięstwo „Polonii”. W  
dniu 7. maja bije „Polonia” w grze o mistrzo-  
stwo Z. K. S. ze Lwowa 1:0 a w dniu 8. ma-  
ja tę samą drużynę również o mistrzostwo  
4:0. Match z „Lechią” ze Lwowa o mistrz.  
przynosi zwycięstwo „Polonii” w stosunku

5 r. d. W dniu 22. bm. gra Polonia z Pogonia B we Lwowie o mistrzostwo klasy B. — Polonia II przegrała dwa matche a to z Resovią w Rzeszowie 5:3 i z Z. K. S. Stryj w Stryju 2:0, natomiast na jeden match nierozegrany z miejscową Ukrainą 1:1 i jeden wygrany z tą samą drużyną 4:2. W niedzielę 22. bm. gra Polonia II z Czarnymi Jun. ze Lwowa w Przemyślu.

## Ofiara nieszczęśliwej miłości.

Lwów, 21. maja.

Minionej nocy komisariat policji dzielnicy Gródeckiej przeprowadził przy ul. Ketrzyńskiej o l. 9, rewizję domową

w kawalerskim mieszkaniu

aresztowanego w ostatnich dniach, w mieszczanego w aferę fałszowania banknotów,

Zenonia Wójcickiego,

liczącego lat 32, żonatego, ojca dwojga dzieci, zamieszkałego z rodziną przy ul. Murarskiej.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu kawalerskim owego pana

ogromną ilość artykułów aptecznych.

Natychmiastowe dochodzenia, przedsięwzięte przez organa policji dzielnicy Gródeckiej ustaliły, że znalezione przedmioty

pochodzą ze systematycznej kradzieży,

dokonywanej od dłuższego czasu na szkodę p. Łazowskiego, właściciela apteki przy ul. Gródeckiej.

Stwierdzono też, że kradzieże popełniała zaleta w aptecce p. Łazowskiego, od kilku lat jako siła techniczna

Zofia Razikówna.

licząca 19 lat, zamieszkała przy matce na Kleparowie.

Kradzieży dopuszczała się Razikówna za namową, a później już pod presją Wójcickiego, z którym utrzymywała stosunek miłosny i schodziła się z nim właśnie w wynajętym przez niego pokoju kawalerskim, gdzie Wójcickiemu oddawała kradzione z apteki artykuły, które następnie spieniężał on, ofiarowując jej wzamian od czasu do czasu kilka tysięcy mk.

Właściciel apteki, p. Łazowski, znalezione podczas rewizji artykuły

przedstawiające wartość około 150.000 mk.

poznał jako swą własność.

Na razie Razikównę aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie w toku...

## Ucieczka oszusta.

Wiedeń, w maju.

Handlowe koła wiedeńskie zaniepokojone zostały ucieczką znanego i na wielką skalę żyjącego kupca Augusta Rueffa. Po ucieczce dopiero wyszły na jaw wszystkie jego przestępstwa. Na papier, który zobowiązał się dostarczyć kupcowi strasburskiemu, pobrał 600.000 franków — papieru jednak naiwny kupiec nie zobaczył nigdy. — Podając się wszędzie za przedstawiciela różnych dużych firm handlowych, wyłudzał ol-

brzymie nieraz kwoty od łatwowiernych ludzi. — Ostatnio sprzeniewierzył adwokatowi swemu dwadzieścia akcji „Galicyi“ — jakleś kelnerowi znowu 100.000 koron. — Przy końcu kwietnia w czasie ucieczki swej przez Tryest wyłudził od jakiegoś hrabiego, podszywając się pod nazwisko znanego malarza 50.000 koron. — Rozpoczęto na razie bezowocne poszukiwania za sprytnym oszustem.

## OGŁOSZENIA

### NAUKA I WYCHOWANIE

Kursa dwutygodniowe pisania na maszynach systemem dziesięciopalcowym od 20 maja. Ecole Reforme im. Franciszka Konrada, Pańska 14, II. p. 12096

Nowy przyspieszony kurs języka angielskiego zaczyna się od 1 czerwca od godz. 7—8 wieczorem. Ecole Reforme im. Franciszka Konrada, Pańska 14, II. p. 12097

Przygotowanie do egzaminu z języka francuskiego dla nauczycielek szkół wydziałowych, zaczyna się od 1-go czerwca. Ecole Reforme im. Franciszka Konrada, ul. Pańska 14, II. p. 12099

Kurs stenografii polskiej sześciotygodniowy zaczyna się od 1 czerwca od 6—7 wieczorem. Ecole Reforme im. Franciszka Konrada, Pańska 14, II. p. 12098

### POSADY I PRACE

Adwokat Dr. Pohorecki w Tarnopolu poszukuje rutynowanego koncypianta z prawem substytucji. Oferty przyjmuje kancelarya Dra Pohoreckiego w Tarnopolu. 11991

Poważna instytucja przemysłowa poszukuje biegłej stenotypistki w języku polskim i niemieckim i ze znajomością buchalterji, do natychmiastowego objęcia posady. Oferty z odpisami świadectw wnosić należy do Adm. „Gaz. Wiecz.“ pod szyją „L. Sp.“ 12088

### MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

9 pokoi, komfort, śródmieście, do odstąpienia Polakowi. Wiadomość Wałowa 2. 12126

### KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Fotel do wożenia chorego sprzedaje Lamus, Romanowicza. 12031

Dachówkę, blachę pocynkowaną do krycia dachów po cenach niższych poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 11930

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor“ Mikołaja 23. 9010

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, walce, kaspry oryginalne, turbiny, motory, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 11837

Willa, 8 pokoi, 2 kuchnie, 4 werandy, stajnia, wozownia, morg lasu, obok Lwowa, saraż do sprzedania. Ochronek 4 a, I. p., od 2 do 4. 12048

Kamienica dwupiętrowa w śródmieściu, nader korzystnie do nabycia. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Brilla, Lwów, Podleskiego 10, od godziny 3—7 po południu. 12078

Okazyjnie sprzedaje się futro męskie na małpach i rower prawie nowy, z wolnym kołem. — Wiadomość: Kopernika 12, mieszkanie Hiltzla, w godz. od 10—12 i 3—5 pop. 12080

Papery stare, akta, odcinki, kupuje Fabryka papieru Fujna. Bl. ższa wiadomość: Sekler, Krasickich 8. 12055

Urządzenie kompletne z pięciu pokoi do sprzedania — ewentualnie i pomieszkanie do wynajęcia. Wiadomość u adw. Dra Seemanna, Kollataja 5. 12082

Willa, morg parku, 8 pokoi wolnych, stajnia, wozownia, garaż, sprzedaje Wencek, Frydriechów 3. 12124

Do sprzedania dywan perski 3X2 1/2, futro nurki, biuro orzechowe, ubranie żakietowe. Oglądać można w godzinach od 9:30 do 11 rano i od 3:30 do 5 pop. Listopada 11 B, III. p., drzwi nr. 17. 12123

### MALŻEŃSTWA

Uczciwa, dobrego towarzystwa, dobrej woli wdowa, — mały posag i urządzenie, (lat średnich), — poślubi na wyższym stanowisku (od 50 lat) pana, szukającego w żonie oddanej przyjaźni. „Waciowa“, poczta ulica Wałowa, restante. 12083

### ROZMAITE

Celem powiększenia już od szeregu lat istniejącego przedsiębiorstwa fabrycznego poszukuje się spółnika z kapitałem 3—4 milionów Mkp. Zgłoszenia do Adm. pod „Fabryka“. 12054

Kurs tańców dla początkujących, oraz modnych (Fotrot, Onestep, Boston — ostatnie wzory zagraniczne) rozpoczyna 23. b. m. „Ecole de Danse“, Ossolińskich l. 10. Wpisy od g. 5 do 7. 12036

Akuszka przyjmuje panie na czas słabości, udziela porad, dyskrecja. Lwowskich dzieci 7 (Pólna). 12056

Zakład dentystyczny we Lwowie przyjmuje wspólnika względnie może być wydzierżawiony wraz z urządzeniem. Zgłoszenia pod „Wspólnik“ do Adm. 12122

Lekarz (porucznik) w Poznańskim zamieni miejsce z kolegą DOG. lwowskiego. Zgłoszenia w Administracji pod „Lekarz“. 12125

Guma Myzka | wyblina marka  
gumy 9576  
do wycierania.

PANNA do asystentki — do zakładu dentystycznego zostanie przyjęta. Zgłoszenia w biurze ogłoszeń S. Sokołowskiego i Ska Lwów, Jagiełłońska 7, pod „Asystentka“. 12134

POSADZKI terrazzo  
SCHODY „Granito“  
RURY BETONOWE  
wykonuje  
BRATTEL I DE CET  
Lwów, ul. Zielona 73. 12091

## Na srebrnym ekranie.

### Dama w szarym stroju!

PREMIERA W KINOTEATRACH: „KOPERNIK“ I „MARYSIENKA“.

Na plaży, przy wtórce fal, co rozbijały się o brzeg poznali się Jerzy i Anita. Fale życia groźne, burzliwe widziały ich potem.

Przyszła śmierć — zbrodnia i rozdzieliła ich — — —

Przyjaciel Jerzego, dramaturg, Druziat, podejrzewa Antę. Ona uśmierciła Helene, żonę swego kochanka. Biedny dramaturg wszędzie wietrzy intrygę.

Ale stało się zupełnie inaczej. Jerzy rozstrzelał zupełnie po nagłej, a tak strasznej śmierci

żony, wyjeżdża znów w samotnię nad morze, by nerwy jego wypoczęły. Wyjeżdża z Paryża również Anita, którą wiadomość o zbrodni wzburzyła szalenie. Willa jej niedaleko Grenville położona — nie rozbrzmiewa już gwarem weselności. Smutna jest Anita, piękne oczy zachodzą łzami tęsknoty. Pewnego dnia znów ujrzał się na plaży, Jerzy i Anita, jak przed laty. Wspomnienia wstają i rozplamieniają z powrotem serce Jerzego. Czuje, jak bardzo kocha go Anita. Postanawia się ożenić. Oczywiście znów w drogę wchodzi przyjaciel, który nie może się pozbyć podejrzeń co do Anity. W jakiejś chwili Anita czyni wyznanie. Jakże daleko ono jednak odbiega od podejrzeń dramaturga. Anita ma niańkę, którą się opiekuje, a której syn, jej zaś brat mleczny, kocha ją do szaleństwa. On to w przystępie szału zamordował Helene, bez wiedzy Anity. Agenci, którzy śledzili za zbrodniarzem, śladów znaleźć nie mogli i śledztwo zastanowiono. Teraz zbrodniarz jest odkryty. Jednak

Anita i dramaturg chcą go ratować. Dają mu pieniądze na wyjazd do Ameryki. Karol decyduje się, lecz pod jednym warunkiem: zemścić się, t. zn. chce zabć Jerzego. Wpada z bromią w reku do salonu, gdzie siedzą Jerzy i Anita, rzuca się na swego rywala. Anita rzuca się między nich i ona otrzymuje pchnięcie, przeznaczone dla serca ukochanego. Umiera, jak kwiat cudny — a fale śpiewają jej po raz ostatni cudną pieśń miłości.

Trudno wyrazić w słowach urok tej powieści, rozwijającej się na filmie. Bajecznie piękna aktorka Helena Makowska fascynuje i porusza i zmusza widownię do podziwu. Każdy jej ruch — to muzyka, każdy jej strój zachwyty dla oka. Niezrównany jest również widok morza, czarownego, dalekiego morza, które wielu tylko na filmie widzieć może

Nora

# NERPA

## BIEGŁEJ STENOTYPISTKI

ze znajomością stenografii, poszukuje Krajowy Zakład dla przemysłu rolniczego, Lwów, Fredry 9. Zgłoszenia osobiste między godz. 10 a 1 pop. 12137

Korespondenci kredytowo-informacyjni wszystkich miejscowości Polski zechcą podać swe adresy.

**WYWIAD** "Biuro informacyjno-wydawnicze" założone przez małopolskie instytucje finansowe. — Sp. z ogr. por. 12128 we Lwowie, Hetmańska 8. Tel. 242.

Do sprzedania

### Młyn benzynowy

położony w Starym Czortkowie t. j. przedmieściu Czortkowa w Małopolsce, pędzony olejem gazowym z trzema parami walców, dwoma parami kamieni i olenderem, połączony z fabryką gipsu oraz z dwoma budynkami mieszkalnymi, ogrodem półmorgowym za cenę 6 (sześć) milionów marek pol. Zaraz do objęcia. Blższe wiadomości pod adresem: M. Klüger, Stary Czortków ad Czortków. 11988

## PHILIPP MUEHSAM

Berlin S. W. 68. Alexandrinerstr. 11.  
pragie wznówić import

### benzyny

wszelkich gradacji. Oferty poważnych firm z podaniem dokładnych technicznych terminów uprasza się pod powyższym adresem. 12103

## FABRYCZNY SKŁAD PRZYBORÓW DO PODRÓŻY I WYROBÓW SKÓRZAN.

LWÓW, ul. LEGIONÓW 1. 17, Gmach Banku Ziemskiego 11478 poleca towary wiedeńskie i krajowe: WALIZKI, TORBY, NECESERY, TEKIL, PORTPELE I DAMSKIE TOREBKI w wielkim wyborze hurtownie i detalicznie

## BRONŃ PALNA,

naprawia, sprzedaje przybory myśliwskie, PRACOWNIA RUSZNIKARSKA, Legionów 3, w podwórzu. 12089

## Północne Towarzystwo

### TRANSPORTOWE I EKSPEDYCYJNE

SPÓŁKA AKCYJNA

CENTRALA W WARSZAWIE

WIDOK 6.

Oddziały i przedstawicielstwa:

Białystok, Częstochowa, Gdańsk, Herby Pol., Ilowo, Łódź, Kraków, Mława, Poznań, Sosnowiec, Śulafin, Szczakowa, Tczew, Zbąszyń.

Akwizgran, Antwerpia, Bazylea, Berlin, Bogumin, Brema, Bruksela, Bukareszt, Galac, Genewa, Hamburg, Herby Pol., Katowice, Konstantynopol, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Rewel, Stentsch, Tryest, Wiedeń, Wintertur, Zurych.

## Oddział we Lwowie

ul. 3-go Maja 1. 2. 12142

Złatwia ekspedycję zagraniczną, formalności celne, magazynowanie towarów, ubezpieczenie, finansowanie oraz transporty wewnętrzne.

Północne Towarzystwo posiada we wszystkich krajach Europy rozgałęzioną organizację i jest w możności szybko oraz na dogodnych warunkach złatwiać eksport i import wszelkich towarów.

Transporty międzymiastowe skutecznie własnymi samochodami.

## "TYTAN"

handl.-przemysł. Spółka z o. p. we Lwowie, ul. Wałowa 1. 23, posiada na składzie, we własnej fabryce stolarskiej w Winnikach, urządzenia biurowe, szkolne i t. p. wyroby z drzewa, wchodzące w zakres robót stolarskich i budowlanych. Zlecenia wykonuje szybko i solidnie, po cenach konkurencyjnych. 11930

## Rolnicy!

Czas zamawiać już nawozy pomocnicze na sezon jesienny. Dostarczamy: superfosfaty kostne, superfosfaty mineralne, mączkę kostną, saletrę, siarczan amonu, tomasynę, sole potasowe i kainit. 11961

**Bank Rolniczy S. A.**  
we Lwowie.

## Żurnale mód i formy

oryginalne francuskie, angielskie, amerykańskie, wiedeńskie i inne na SEZON LETNI 1921 w największym wyborze tylko u jeneralnego zastępcy

**B. BREGMAN,** WARSZAWA, KARMELICKA 11.  
Telefon 63—29. 11884

## Akcyjne Towarz. Handlowe

### BRACIA ROLNICZY S.A.

KRAKÓW WIEDEN

Zarząd Centralny Kraków, św. Jana 3  
Telefon 2363, adres telegraf. „Racya”, Kraków.

dostarcza w ładunkach wagonowych i ilościach mniejszych tylko hurtownie!!

- 1) Towary kolonialne, artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania;
- 2) Tłuszcze techniczne i wszelkie chemikalia dla przemysłu mydlarskiego, garbarskiego i t. p. oleje, pokosty i farby ziemne, mydło do prania;
- 3) Papier drukowy, conceptowy i do pakowania. 11534

Przeprowadza wszelkie transakcje handlowe w zakresie Importu i Eksportu.

Posiada własne przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach zagranicznych i zamorskich.

Fabryki, Związki, Kooperatywy, Kupcy, Konsumy i wszelkie inne Zrzeszenia aprowizacyjne zechcą zażądać informacji i oferty, które im służymy każdorazowo bezpłatnie i odwrotnie.

Zdolni zastępcy w większych miastach kresowych poszukiwani. 11534

# „WYWIAD”

## BIURO INFORMACYJNO - WYDAWNICZE

założone przez małopolskie instytucje finansowe.  
Ska z ogr. odp.

WE LWOWIE, HETMAŃSKA L. 8.

I. DZIAŁ INFORMACYJNY: udziela ścisłych i dokładnych informacji o zdolności kredytowej przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz osób prywatnych w kraju i za granicą, opartych na badaniu ksiąg gruntowych, rejestru handlowego i dokumentów urzędowych.

II. DZIAŁ WYDAWNICZY: wydaje „Gazetę bankową”, jedyny w Polsce dwutygodnik poświęcony wyłącznie sprawom finansowym i bankowym. Pierwszorzędny organ inseratowy. 11944

CZAS

ODNOWIC

PRZEDPŁATĘ!

## NA „TARG POZNAŃSKI”

### NA ZJAZD WIELROPOLSKI KUPIECTWA W POZNANIU wystawcy, wytwórcy i hurtownicy

chcąc intensywnie zareklamować się, ogłaszają się w czterech obszernych, okazałych zeszytach „Kupca” poświęconych „Targowi Poznańskiemu”. „Kupiec”, jako największy, najstarszy i najpoczytniejszy tygodnik kupiecko-przemysłowy w Polsce daje inserentom a zwłaszcza wystawcom na „Targu Poznańskim” najpewniejsze gwarancje powodzenia. — Ogłoszenia przyjmują wszystkie agencje ogłoszeniowe i administracja „Kupca”, Poznań, Wielka 10, telefon 2277. 12045

# == SZTYWNIK ==

najlepszy krochmal z polyskiem nie niszczący bielizny wyrób poznański — poleca

## LAMBERT i KRZYSIAK we LWOWIE

Adres telegr.: LAMBROLEW.

ul. PODLESKIEGO 7.

11968

Telefon Nr. 265.



**Ból głowy i migrenę**  
momentalnie usuwają proszki z kogutkiem

### Migreno-Nervosin

wyrobu laborat. chem. farm. A. GAŁECKIEGO  
w Warszawie, Freta 16.

Sprzedaż w aptekach i drogueryach.

11770

Przedstawicielstwo na Lwów G. Śliwiński, Teresy 16.

**Polski  
Bank Krajowy**

przyjmie 1—2 siły ukwalifikowane z studiami trawniczymi lub handlowymi (stenoğrafowie będą mieć pierwszeństwo). Zgłoszenia tylko z najlepszymi rekomendacjami wnosić do Sekretaryatu.

12132

## FABRYKA ODZIEŻY LANGFELDER i S-ka

### W BIELSKU

DOSTAWCA INT. O. G. KRAKÓW  
DOSTARCZA UBRANIA MĘSKIE I DZIECINNE, UNIFORMY, ODZIEŻ ROBOTNICZĄ, SPODNICE DAMSKIE, CZAPKI PODRÓŻNE OD NAJTANSZYCH DO NAJLEPSZYCH JAKOŚCI.

11353

## FADRZE W

### FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH

Sp. z ogr. odp. w BOLECHOWIE

posiada na składzie zapasy tacek, stylisk do mioteł, szpuntów i sprzedaje wyroby te po cenach konkurencyjnych. — Zarazem przyjmuje zlecenia na wszelkie inne wyroby drzewne wedle nadsyłanych wzorów i wykonuje je szybko i solidnie. — We Lwowie przyjmuje zamówienia i udziela informacji KUNO SCHMIERER, ul. Magazynowa 1. 11585

## Maszyny gospodarcze i przyrządy rozmaitych rodzajów

FABRYKATY PIERWSZEJ JAKOŚCI.

PŁUGI oryginalne RUD, SACKA, Lipsk.

Kultywatory, młynki do czyszczenia ziarna, sieczkarnie, żarna parowe, benzynowe i kieratowe garnitury wiozarniane, przenośniki kątowe, polne, ogrodowe i domowe narzędzia rozmaitego rodzaju, narzędzia żniwiarskie, kosy i sierpy, maszyny gospodarstwa mlecznego urządzenia młynów, płótno pelfowe marki „Reiff-Frank“, materiały budowlane, okucia, produkty chemiczne, urządzenia zakładów parowych i wodnych, turbiny.

Generatory elektryczne i motory, kable przewodowe, materiał izolacyjny i uszczelniający, pompy i urządzenia wodociągowe, maszyny do obróbki drzewa, urządzenia cukrowni, materiał do sondowania gruntu, maszyny do wyrobu narzędzi i narzędzia, konstrukcje żelazne dla budownictwa lądowego, wodnego i budowy mostów, żelazo kowalne, zlewne, stal, pasy transmisyjne, liny druciane.

## MASZYNY DO PISANIA „MERCEDES“

ARTYKUŁY TECHNICZNE jakoteż NARZĘDZIA DLA RÓŻNYCH GAŁĘZI PRZEMYSŁU  
dostarcza szybko i na najlepszych warunkach

## „HIG“ Międzynarod. Handlowe i Przemysłowe Towarzystwo S-ka z ogr. odpow. WE LWOWIE

Generalne zastępstwo na całą Rzeczpospolitą Polską: „Szwajcarskiej Fabryki Gazy jedwabnej Towarz. Akc. w Zurychu“

Generalne zastępstwo na Małopolskę: Maszyn do pisania „MERCEDES“

ul. Podewskiego I. 8, II. p. LWÓW Telefon Nr. 413.

GODZINY URZĘDOWE W DNI POWSZEDNIE: 9—3 i 5—8.

11933